

Paul M. Sweezy

Metoda Marksa

Samokształceniowe Koło Filozofii Marksistowskiej
WARSZAWA 2009

„Metoda Marksa” stanowi rozdział I książki Paula M. Sweezy’ego z 1942 roku pt. „Teoria rozwoju kapitalizmu” („The Theory of Capitalist Development”).

Podstawa niniejszego wydania: Paul M. Sweezy, „Teoria rozwoju kapitalizmu. Zasady marksistowskiej ekonomii politycznej”, wyd. V, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, ss. 21-39.

Tłumaczenie z języka angielskiego: Edward Lipiński.

Dyskusje o metodzie w ekonomii, jak i w innych dziedzinach, są męczące i niewdzięczne. Jednakże nie można unikać w ogóle tego zagadnienia nie narażając się na poważne nieporozumienia. W tym więc rozdziale spróbujemy omówić jak najzwięźlej główne elementy metody, jaką do ekonomii zastosował Marks. Jest to tym ważniejsze, że wiele oryginalnych i istotnych przyczynków Marksa ma charakter ściśle metodologiczny. Lukács, jeden z najbardziej wnikliwych współczesnych marksistów, poszedł nawet tak daleko, że twierdzi, iż „ortodoksja w zagadnieniach marksizmu dotyczy wyłącznie metody”¹.

1. Zastosowanie abstrakcji

Z formalnego punktu widzenia metodologia ekonomii Marksa może wydawać się uderzająco podobna do metodologii jego klasycznych poprzedników oraz jego neoklasycznych następców. Był on zdecydowanym zwolennikiem metody abstrakcyjno-dedukcyjnej, stanowiącej tak charakterystyczną cechę szkoły Ricarda. „...przy badaniu form ekonomicznych – pisał w przedmowie do *Kapitału* – na nic się nie zda mikroskop ani odczynniki chemiczne. Jedno i drugie musi zastąpić siła abstrakcji”². Co więcej, Marks uznawał i stosował w praktyce metodę zwaną przez współczesnych teoretyków metodą „stopniowych przybliżeń”, a która polega na przechodzeniu krok po kroku od bardziej abstrakcyjnego do bardziej konkretnego, przy odrzucaniu upraszczających założeń na kolejnych szczeblach badania, tak by teoria mogła uwzględniać i wyjaśniać coraz szerszy zakres rzeczywistych zjawisk.

Gdy jednak badamy dalej, znajdujemy uderzające różnice między Marksem a przedstawicielami tradycji klasycznej oraz neoklasycznej. Zasada abstrakcji sama w sobie nie może zrodzić wiedzy: trudność zagadnienia polega na jej zastosowaniu. Innymi słowy, należy jakoś rozstrzygnąć, od czego abstrahować, a od czego nie abstrahować. Tu powstają co najmniej dwa problemy. Po pierwsze, jakie zagadnienie jest przedmiotem badania? I, po wtóre, jakie są zasadnicze elementy zagadnienia? Jeżeli rozstrzygniemy te zagadnienia, będziemy na pewno wiedzieć, od czego nie można abstrahować i w tych granicach będziemy mogli ustalić nasze założenia zgodnie z kryteriami dogodności i prostoty. Otóż, nie trzeba wychodzić poza pierwsze zagadnienie, aby się przekonać, że ekonomiści nie zawsze byli zgodni co do przedmiotu swoich badań. Można wymienić dla przykładu problemy, które postawili sobie niektórzy znani ekonomiści za cel badań: „natura i przyczyny bogactwa narodów” (Adam Smith); „prawa rządzące podziałem produktów ziemi” (Ricardo); „działalność człowieka w zwykłych sprawach życia” (Marshall); „cena, jej przyczyny i konsekwencje” (Davenport); „postępowanie ludzi jako stosunek między celami a szczupłymi środkami, których zastosowanie może być alternatywne” (Robbins). Nie ulega wątpliwości, że te cele częściowo się pokrywają, ale wątpliwe jest, czy chociaż dwa z nich można by uważać za identyczne. Z tego wynika, że nie ma dwóch badaczy, którzy by operowali swoim materiałem ściśle w ten sam sposób, włączając sposób posługiwania się narzędziem abstrakcji. Jeden abstrahuje od różnicy, którą inny usiłuje wyjaśnić, lecz każdy może być usprawiedliwiony z punktu widzenia zagadnienia, które właśnie studiuje. Musi to zwłaszcza wziąć pod uwagę badacz Marksa, gdyż cel jego – „wykrycie ekonomicznych praw ruchu nowoczesnego społeczeństwa”³ – jest radykalnie odmienny od celów niemarksistowskich szkół myślenia.

Nawet, kiedy już zadanie badacza zostało określone, nie ma nadrzędnej recepty, która by kierowała jego krokami. Jak to bardzo trafnie zauważył Hegel w przedmowie do swej *Philosophie der Geschichte (Filozofii historii)*: „w procesie naukowego rozumienia ważne jest, aby to, co istotne było wyróżnione i przeciwstawione temu, co jest nieistotne. Aby to jednak było możliwe, musimy wiedzieć, co jest istotne...”⁴. Uwypuklić to, co istotne, oraz umożliwić jego analizę, oto szczególne zadanie abstrakcji. Lecz od czego rozpocząć? Jak odróżnić to, co istotne od tego, co nieistotne? Metodologia może postawić

¹ G. Lukács: *Geschichte und Klassenbewusstsein*, 1923, s. 13.

² K. Marks: *Kapitał*, t. I, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1951, s. 4.

³ Tamże, s. 6.

⁴ Hegel: *Philosophie der Geschichte*. Cyt. u Henryka Grossmanna: *Die Änderung des Ursprünglichen Aufbauplans des Marxschen „Kapital” und ihre Ursachen*, „Archiv für die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung”, t. XIV, zes. 2, 1929, s. 327.

te pytania, lecz na nieszczęście, nie może dostarczyć gotowych odpowiedzi. Gdyby mogła to uczynić, wówczas „proces rozumienia naukowego” byłby w dużo większym stopniu sprawą rutyny niż obecnie. W praktyce trzeba stawiać hipotezy co do tego, co jest istotne, opracowywać te hipotezy oraz porównywać osiągnięte wyniki z danymi dostarczonymi przez doświadczenie. Jeżeli zatem chcemy zrozumieć osiągnięcia poszczególnego badacza, musimy starać się zidentyfikować jego kluczowe hipotezy oraz zbadać, jeżeli to możliwe, skąd je bierze i jak rozwija wynikające z nich konsekwencje. Oczywiście nie zawsze jest to zadanie łatwe, jednak, jeśli idzie o Marksa, wiemy dostatecznie wiele o jego rozwoju intelektualnym, aby się pokusić o podjęcie takiego zadania.

Jako student uniwersytetu Marks zajmował się prawoznawstwem i filozofią i zamierzał poświęcić się karierze akademickiej. Jego „radykałne” skłonności – choć w tym czasie nie był on nawet socjalistą – uniemożliwiły mu zdobycie stanowiska wykładowcy i w roku 1842 objął redakcję nowozałożonej „Rheinische Zeitung”. W tym charakterze po raz pierwszy zetknął się z aktualnymi problemami społecznymi, jak również z nowymi ideami społecznymi, w szczególności z ideami socjalizmu i komunizmu przenikającymi szeroko z Francji w latach trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku. Przy okazji polemiki z „Augsburger Zeitung” zaniepokoił się odkryciem, że nie wie, co myśleć o socjalizmie; wobec tego postanowił przy pierwszej sposobności zagadnienie to zbadać w sposób tak gruntowny, na jaki w jego przekonaniu zasługiwało. Okazja zdarzyła się wkrótce; po kilku miesiącach „Rheinische Zeitung” została zamknięta przez władze i Marks był wolny. Natychmiast pogрузzył się w intensywne studia nad socjalizmem i komunizmem, historią Francji i angielską ekonomią polityczną. W ciągu najbliższych paru lat, spędzonych przeważnie w Paryżu i Brukseli, Marks zerwał ze swą filozoficzną przeszłością i zdobył całkowicie dojrzały pogląd na świat, który stał się podstawą jego późniejszych prac ekonomicznych. Słowem, jego stosunek do ekonomii ukształtował się i został określony na długo przed tym, zanim zdecydował się poświęcić głównie badaniom ekonomicznym.

W słynnej przedmowie do *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* znajdujemy oświadczenie Marksa dotyczące jego intelektualnego rozwoju w ciągu tego przełomowego okresu. Chociaż wielu czytelników zna tę przedmowę, warto może przytoczyć pewną jej część.

„Moje badania doprowadziły mnie do wniosku, że stosunki prawne, równie jak i formy państwowe nie mogą być pojęte z siebie samych ani też z tak zwanego ogólnego rozwoju ducha ludzkiego, lecz przeciwnie, wyrastają z materialnych warunków życia, których całokształt Hegel, za przykładem Anglików i Francuzów w. XVIII, określa ogólnym mianem «społeczeństwa obywatelskiego», *anatomii zaś społeczeństwa obywatelskiego szukać należy w ekonomii politycznej*. Studia nad tą nauką rozpoczęte w Paryżu kontynuowałem w Brukseli... Wynik ogólny, do którego doszedłem i który, *z chwilą gdy go zdobyłem, posłużył mi za nić przewodnią w moich badaniach*, da się krótko sformułować w następujący sposób: w społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależnie od ich woli stosunki, w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną bazę, na której się wznosi nadbudowa prawna i polityczna, a której odpowiadają określone formy świadomości społecznej. Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich społeczny byt określa ich świadomość. Na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi siłami produkcji albo – co jest tylko prawnym tego wyrazem – ze stosunkami własności, w których obrębie się dotąd rozwijały. Z form rozwoju sił wytwórczych stosunki te zamieniają się w ich kajdany. Wówczas następuje epoka rewolucji socjalnej. Ze zmianą podłoża ekonomicznego odbywa się mniej lub bardziej szybko przewrót w całej olbrzymiej nadbudowie”⁵.

Z powyższego widać, że główne zainteresowania Marksa dotyczyły społeczeństwa jako całości, a w szczególności procesu zmian społecznych. Ekonomia polityczna – „anatomia” społeczeństwa – jest ważna przede wszystkim nie ze względu na samą siebie, lecz dlatego, że właśnie w tej dziedzinie tkwi siła napędowa zmian społecznych. Należy przy tym podkreślić, gdyż często twierdzono przeciwnie, że

⁵ K. Marks: *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, „Książka i Wiedza”, Warszawa, 1955, ss. 4-5. Podkreślenia – P. M. S.

Marks nie zamierzał sprowadzać wszystkiego do warunków ekonomicznych. Dążył on raczej do odkrycia rzeczywistego, wzajemnego stosunku między ekonomicznymi i nieekonomicznymi czynnikami w całokształcie bytu społecznego.

Zdobywszy przekonanie, że kluczem do zmian społecznych są zmiany sposobu produkcji, Marks był zmuszony zająć się wszechstronnym studiowaniem ekonomii politycznej z punktu widzenia praw rządzących zmianami sposobu produkcji. „Wykrycie ekonomicznych praw ruchu nowoczesnego społeczeństwa” staje się celem badawczym, któremu oddał poświęca większą część swego życia.

Jak stawiając sobie taki cel można rozpoznać istotne strony zagadnienia? Marks zachował pewne elementy myśli Hegla, które analiza rzeczywistego rozwoju historycznego wydawała się potwierdzać, a które kładły nacisk na fakt, że proces rozwoju dokonuje się poprzez konflikty przeciwstawnych lub sprzecznych sił. W przeciwieństwie jednak do Hegla dostrzegał, że korzenie rozstrzygających historycznych konfliktów tkwią w sposobie produkcji; odkrył, że konflikty te są tym, co nazwał walką klas. *Manifest Komunistyczny* (1847) po słowie wstępnym zaczyna się od następującego stwierdzenia: „Historia wszelkiego dotychczasowego społeczeństwa jest historią walk klasowych”. Działanie sił ekonomicznych przejawia się w konfliktach klasowych w ustroju kapitalistycznym, podobnie jak i we wcześniejszych formach społeczeństwa. Stąd wynika, że podstawowe stosunki ekonomiczne stanowią podłoże i wyrażają się w formie walk klasowych. To są istotne elementy, które należy wyodrębnić i zbadać przy pomocy metody abstrakcji.

Nawet jednak taka hipoteza mogłaby prowadzić do odmiennego postępowania. Ekonomiści klasyczni również bardzo interesowali się ekonomiczną podstawą walk klasowych – w tym właśnie znaczeniu Ricardo mówi o „rozdziale produktów ziemi” – ale antagonizmem społecznym, który głównie pochłaniał ich uwagę, a to zarówno intelektualnie, jak i uczuciowo, była sprzeczność między kapitalistami przemysłowymi a właścicielami ziemskimi. Wskutek tego kładli tak duży, niekiedy dominujący nacisk na ziemię oraz na dochód pochodzący z własności ziemi. Ricardo, nie znając „prawdziwej teorii renty”, twierdził, że „nie można zrozumieć wpływu, który wzrost dobrobytu wywiera na zyski i płace, ani też należy zbadać znaczenia podatków dla różnych klas społecznych...”⁶. Marks rozumiał skąd pochodzi tendencja sprawiająca, że główny nacisk kładziono na ziemię i rentę, ale postępowanie takie uważał za niesłuszne. „Wydaje się np., że nie ma nic naturalniejszego, niż zaczynać od renty gruntowej, własności ziemskiej, ponieważ jest związana z ziemią, źródłem wszelkiej produkcji i wszelkiego bytu, i z pierwszą formą produkcji wszystkich jako tako utrwalonych społeczeństw – rolnictwem”⁷. Dodaje jednak natychmiast: „ale nie byłoby nic bardziej fałszywego”. Przyczyna, dla której zajmuje takie stanowisko, stanowi klucz do jego dalszych rozważań. W społeczeństwie kapitalistycznym:

„Rolnictwo w coraz większej mierze staje się po prostu gałęzią przemysłu i jest zupełnie opanowane przez kapitał... *Kapitał jest opanowującą wszystko siłą ekonomiczną burżuazyjnego społeczeństwa*. Musi on stanowić zarówno punkt wyjściowy, jak punkt końcowy i być rozwijany przed własnością ziemską...

Niedopuszczalne i fałszywe byłoby więc ustawianie kategorii ekonomicznych w tej kolejności, w jakiej one historycznie grały rolę decydującą. Przeciwnie, ich kolejność jest określona przez stosunek, w jakim pozostają one wzajemnie wobec siebie w nowoczesnym społeczeństwie burżuazyjnym, a jest on wręcz odwrotny do tego, który wydaje się być ich stosunkiem naturalnym, czyli odpowiada kolejności rozwoju historycznego. Nie idzie tu o stosunek, w który historycznie wchodzi stosunki ekonomiczne w kolejnym następstwie rozmaitych form społecznych... Tylko o ich strukturę w nowoczesnym społeczeństwie burżuazyjnym”⁸.

Zdanie podkreślone jest szczególnie ważne. To, że „kapitał jest opanowującą wszystko siłą ekonomiczną burżuazyjnego społeczeństwa”, znaczyło dla Marksa to samo, co znaczyłoby dla klasycznego ekonomisty, a mianowicie, że podstawowym stosunkiem ekonomicznym jest stosunek

⁶ D. Ricardo: *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, PWN, Warszawa 1957, s. 2.

⁷ K. Marks: *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1955, s. 252. Cytat pochodzi z niedokończonego *Wprowadzenia do krytyki ekonomii politycznej*, które nie zostało ogłoszone jako część *Krytyki* w wydaniu pierwszym (1859). Marks napisał je w r. 1857, a po raz pierwszy ogłosił je Kautsky w r. 1903.

⁸ Tamże, ss. 252 i 253.

między kapitalistami a robotnikami. Według wyrażenia Marksa w innym miejscu: „stosunek między kapitałem a pracą najemną jest tym, co określa ogólny charakter tego sposobu produkcji”⁹. Jeszcze przed rozpoczęciem swoich badań do *Krytyki i Kapitału* wypowiedział Marks ten sam pogląd w *Manifeście*: „Całe społeczeństwo rozszcza się coraz bardziej na dwa wielkie wrogie obozy, na dwie wielkie, wręcz przeciwstawne sobie klasy: burżuazję i proletariat”. Ten stosunek musi stanowić ośrodek badania; należy zastosować potęgę abstrakcji, aby go wyodrębnić, sprowadzić do najczystszej formy, co umożliwi najbardziej skrupulatną analizę, wolną od wszelkich wpływów ubocznych.

Przyjęcie tego stanowiska wymaga postępowania pociągającego za sobą co najmniej dwa odrębne posunięcia.

Po pierwsze, odrzucenia tymczasowo wszystkich stosunków społecznych, oprócz stosunku między kapitałem a pracą, i wprowadzania ich stopniowo dopiero w późniejszym stadium analizy.

Po wtóre, sprowadzenie samego stosunku między kapitałem a pracą do jego formy lub form najbardziej charakterystycznych. Nie jest to problem ilościowy; nie oznacza, że do celów analizy należy wybrać formę stosunku najczęściej spotykaną lub typową. Najistotniejsze znaczenie ma tu problem cech strukturalnych i tendencji całego społeczeństwa. Marks, jak dobrze wiadomo, uważał formy stosunku między kapitałem a pracą, powstające w sferze produkcji przemysłowej, za najbardziej charakterystyczne dla nowoczesnego społeczeństwa kapitalistycznego. Kapitaliści i robotnicy zostają sprowadzeni do pewnych standardowych typów, z których eliminuje się wszystkie cechy nieistotne dla badanego stosunku. „O osoby – pisał w przedmowie do *Kapitału* – idzie tu o tyle tylko, o ile są wcieleniami kategorii ekonomicznych, przedstawicielami określonych stosunków i interesów klasowych”.

Na czym polega istota tego stosunku między kapitałem a pracą? Pod względem formy jest to stosunek wymiany. Kapitalista kupuje siłę roboczą od robotnika; robotnik otrzymuje pieniądze od kapitalisty, za które nabywa niezbędne środki utrzymania. Jako stosunek wymiany jest to wyraźnie szczególny przypadek licznej grupy tego rodzaju stosunków posiadających wspólną formę i strukturę. Jest przeto oczywiste, że badanie stosunku kapitał–praca należy rozpocząć od analizy ogólnego zjawiska wymiany.

W ten sposób dochodzimy do faktycznego punktu wyjścia ekonomii politycznej Marksa. Dział I pierwszego tomu *Kapitału*, streszczający wcześniejszy *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej* nosi tytuł *Towar i pieniądz*. Towarem jest wszystko to, co zwykle przeznacza się raczej na sprzedaż niż dla bezpośredniego użytku; analiza towaru wymaga zatem analizy stosunku wymiennego i jego strony ilościowej (wartość wymienna); obejmuje ona ponadto analizę pieniądza. Jak zobaczymy później, niektóre z najbardziej interesujących wyników, do jakich doszedł Marks, pochodzą z analizy towaru.

Po zbudowaniu niezbędnej podstawy przy pomocy analizy towaru Marks przechodzi do swego głównego zadania. *Prawie cała reszta pierwszego tomu Kapitału jest poświęcona stosunkowi między kapitałem a pracą, w jego formie „wyodrębnionej” i „czystej”*. Innymi słowy, tom I rozpoczyna się i pozostaje na wysokim poziomie abstrakcji.

Nieobznajmionym z metodą Marksa trudno w to uwierzyć. Powołują się oni na bogactwo faktycznego i historycznego materiału, stanowiące tak charakterystyczną cechą I tomu. Czyż nie znaczy to, że u Marksa mamy do czynienia faktycznie z przeciwieństwem abstrakcji? Takie rozumowanie pomija istotę rzeczy. Właściwy cel abstrakcji w naukach społecznych nie polega bynajmniej na oderwaniu się od rzeczywistego świata, lecz raczej na wyodrębnieniu pewnych stron świata realnego dla bardziej dokładnego zbadania. Jeżeli więc mówimy, że operujemy na wysokim poziomie abstrakcji, rozumiemy przez to, iż zajmujemy się stosunkowo niewielką liczbą aspektów rzeczywistości, co nie znaczy oczywiście, że aspekty, które badamy, nie nadają się do dociekań historycznych czy też, że nie mogą być ilustrowane faktami. Pobieżny nawet przegląd wystarcza, aby się przekonać, że wielka część materiału faktycznego przedstawionego przez Marksa w I tomie dotyczy bezpośrednio stosunku między kapitałem a pracą i ma charakter ilustracyjny albo historyczny. Stanowi to potwierdzenie, a nie zaprzeczenie tezy, iż tom I rozpoczyna się i pozostaje na wysokim poziomie abstrakcji.

⁹ K. Marks: *Kapitał*, Warszawa 1959, t. III, cz. 2, s. 465.

Ustalenie tego faktu pozwala na wyciągnięcie ważnego wniosku, mianowicie, że wyniki osiągnięte w tomie I mają charakter tymczasowy. Często, choć nie zawsze, ulegają one mniejszym lub większym zmianom na niższym stopniu abstrakcji, tzn. gdy więcej stron rzeczywistości wzięto pod uwagę¹⁰. Z tego wynika, że tendencje lub prawa wyłożone w tomie I nie mogą być interpretowane jako bezpośrednie przewidywanie przyszłości. Ważność ich zależy od poziomu abstrakcji, na którym zostały wyprowadzone, oraz od zakresu zmian, którym muszą ulec, gdy analizę sprowadza się do poziomu bardziej konkretnego. Zrozumienie tego faktu zaoszczędziłoby wielu bezpłodnych kontrowersji. Jako przykład możemy przytoczyć słynne „prawo wzrastającego zubożenia proletariatu”, które Marks nazwał „absolutnym ogólnym prawem kapitalistycznej akumulacji”¹¹. Przeciwnicy marksizmu zawsze utrzymywali, że prawo to jest fałszywe i wyprowadzali stąd wniosek, że marksowska analiza kapitalizmu jest niesłuszna¹². Z drugiej strony niektórzy marksiści starali się dowieść prawdziwości tego prawa¹³; i tak spór równie gorący, jak jałowy trwa z górą pół wieku. Obydwie strony zawiniły jednakowym niezrozumieniem metody Marksa. Omawiane prawo zostało wyprowadzone na wysokim szczeblu abstrakcji, termin „absolutny”, użyty dla jego określenia, jest użyty w heglowskim sensie „abstraktu”; pod żadnym względem nie stanowi jakiegś konkretnej przepowiedni na przyszłość. Ponadto w tym szczególnym przypadku Marks wyraża się zupełnie jasno, tak że wydawałoby się, iż trudno o nieporozumienie. Po sformułowaniu prawa dodaje natychmiast: „Prawo to, jak wszystkie inne prawa, podległe w swym urzeczywistnieniu zmianom pod wpływem różnorodnych okoliczności, których nie będziemy na tym miejscu analizować”. Trudno o wyraźniejszą przestrożę, aby nie interpretować prawa jako konkretnej przepowiedni. Właściwe spojrzenie na zagadnienia metody uniemożliwiłoby zjawienie się podobnych i wielu innych nieporozumień.

Nie ma potrzeby rozpatrywać całego planu *Kapitału*. Dla obecnych naszych celów należy jedynie podkreślić, że zadaniem tomu II i III było uwzględnić czynniki pominięte świadomie w tomie I, to znaczy – przeprowadzić analizę na coraz niższych szczeblach abstrakcji. Jednocześnie, i w pewnym sensie paradoksalnie, tomy II i III zawierają stosunkowo mniej faktycznego materiału niż tom I. Tłumaczy się to okolicznością, że nie zostały one wykończone. Engels, składając tom II i III z rękopisów Marksa, znalazł wielką ilość materiału ilustracyjnego; „materiał faktyczny, który miał ilustrować treść, został zebrany, ale zaledwie zgrupowany, nie mówiąc już o opracowaniu”¹⁴. Tom I Marks sam przygotował do druku tak, że mógł dowolnie ułożyć materiał faktyczny i teoretyczny. Nie mógł tego dokonać Engels przy redagowaniu dalszych tomów, nie wykraczając poważnie poza funkcje wydawcy, czego słusznie nie chciał czynić.

Rozpatrzyliśmy ogólnie stosowanie abstrakcji przez Marksa i nie zamierzamy wchodzić w szczegóły w tym stadium naszych rozważań. Należy jednak podkreślić, że znaczna ilość krytyk dotyczących ekonomii Marksa, świadomie lub nieświadomie, opiera się na odrzucaniu przyjętych przez niego założeń. Nasze rozważania powinny przyczynić się do ustalenia kryteriów dla oceny słuszności tych krytyk. W każdym przypadku należy postawić następujące trzy pytania w sprawie upraszczających założeń (lub abstrakcji), które spotkały się z krytyką: 1) czy zostały ustalone pod kątem widzenia właściwym dla badanego zagadnienia?; 2) czy eliminują nieistotne elementy zagadnienia?; 3) czy nie eliminują elementów istotnych? Jeżeli odpowiedź na te wszystkie trzy pytania wypadnie twierdząco, możemy powiedzieć, że zasada właściwej abstrakcji została zachowana. Zasada ta jest bardzo pomocna przy sprawdzaniu słuszności i wagi znacznej ilości argumentów wysuwanych przez krytyków Marksa.

¹⁰ Ta strona metody Marksa jest doskonale rozwinięta przez Henryka Grossmanna we wstępie do jego książki *Das Akkumulations und Zusammenbruchsgesetz des kapitalistischen Systems*, 1929.

¹¹ K. Marks: *Kapitał*, t. I, ss. 695-696.

¹² H. Grossmann w cyt. dziele podaje wielką liczbę przykładów, s. 23 i nast.

¹³ Najnowszym może przykładem jest broszura: A. Bittelman i V. J. Jerome: *Leninism – the Only Marxism Today*, 1934. Broszura ta jest krytyką książki Coreya: *Decline of American Capitalism*, 1934.

¹⁴ K. Marks: *Kapitał*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1955, t. II, s. 1, przedmowa Engelsa.

2. Historyczny charakter myśli marksowskiej

Metoda Marksa – mówi Lukács – „jest w swej najgłębszej istocie historyczna”¹⁵. Jest to niewątpliwie słuszne, i wszelkie rozważania, które nie biorą tego w dostatecznej mierze pod uwagę, nie mogą być uważane za zadowalające¹⁶.

Dla Marksa rzeczywistość społeczna nie jest określonym zespołem stosunków, a tym mniej – konglomeratem rzeczy. Jest to raczej proces zmian właściwy określonemu zespołowi stosunków. Inaczej mówiąc, rzeczywistość społeczna jest procesem historycznym, procesem, który w zasadzie nie zna końca ani spoczynku¹⁷. Systemy społeczne, podobnie jak jednostki, przechodzą cykl życiowy i schodzą ze sceny, gdy z „form rozwoju sił wytwórczych przekształcają się w ich okowy”. Proces zmian społecznych nie jest jednak czysto mechaniczny, jest produktem raczej działania ludzkiego, lecz działania ograniczonego w ostatecznym wyniku rodzajem społeczeństwa, z którego wyrasta. „Ludzie sami tworzą swoją historię, ale nie tworzą jej dowolnie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, w jakich się bezpośrednio znaleźli, jakie zostały im dane i przekazane”¹⁸. Społeczeństwo zmienia się i w pewnych granicach może być zmienione.

Konsekwentne przyjęcie tego stanowiska prowadzi do konsekwentnie historycznego ujmowania nauk społecznych. Ponadto – a jest to tylko inna strona tego samego zagadnienia – prowadzi do krytycznego ujmowania wszelkich form społeczeństwa łącznie z obecną. Trudno przecenić znaczenie tego punktu. Cechą charakterystyczną myśli niemarksowskiej jest fakt, że może ona zrozumieć przejściowy charakter wszelkich poprzednich ustrojów społecznych, ale ta zdolność krytyczna zawodzi w stosunku do systemu kapitalistycznego. Dotyczy to niewątpliwie w pewnym stopniu wszelkich epok historycznych, lecz jak zobaczymy później, istnieją specjalne powody, dla których stosuje się to w stopniu szczególnie silnym do epoki nam współczesnej¹⁹. Dla typowego myśliciela współczesnego, mówi Marks, „historia ongi istniała, ale dzisiaj historii już nie ma”²⁰.

W tej sprawie szczególnie trafne są uwagi Lukácsa: „To ahistoryczne i antyhistoryczne jądro myśli burżuazyjnej występuje w formie najjaskrawszej, gdy rozpatrujemy *zagadnienie terażniejszości jako problem historyczny*... Od czasu wojny światowej i rewolucji światowej ta zupełna niezdolność wszystkich myślicieli i historyków burżuazyjnych do pojmowania światowych historycznych wydarzeń terażniejszości jako historii świata musi na wszystkich ludziach bezstronnych czynić przykre wrażenie”²¹.

Nic z tego, co zaszło od 1922 r. nie może wpłynąć na zmianę tego sądu, raczej przeciwnie. Z drugiej strony, marksiści konsekwentnie wyjaśniają wypadki współczesne w ich ścisłym związku z historią światową. Różnica nie jest oczywiście sprawą intelektu: jest to kwestia metody i podejścia.

Większość ludzi uważa kapitalizm za coś danego, podobnie jak za coś danego uważają system słoneczny. Ewentualność przeminięcia kapitalizmu, którą się obecnie często uznaje, traktuje się jednak podobnie, jak ewentualność wystygnięcia słońca, to znaczy, jako możliwość nie posiadającą znaczenia dla wydarzeń współczesnych. Z tego punktu widzenia można zrozumieć i krytykować to, co się dzieje w ramach systemu; nie sposób jednak ani pojąć, ani ocenić tego, co się dzieje z samym systemem.

Nierzadko przybiera to po prostu formę negowania w ogóle możliwości dorzecznego mówienia o systemach społecznych. Jednakże wielkie wypadki historyczne dotyczą zwykle całokształtu systemów społecznych. W rezultacie, dla typowego nowoczesnego umysłu wypadki te nabierają charakteru katastroficznego, wraz z wszelkimi związanymi z tym konsekwencjami w postaci wstrząsu emocjonalnego i zupełnego pomieszania pojęć.

¹⁵ G. Lukács: *Geschichte und Klassenbewusstsein*, 1923, s. 7.

¹⁶ Jedną z najlepszych w języku angielskim analiz tego aspektu myśli marksowskiej, a nawet wszystkich zagadnień rozważanych w niniejszym rozdziale można znaleźć w pracy Korsch: *Karl Marx*, 1938.

¹⁷ Istnieje ciągły ruch wzrostu sił wytwórczych, burzenia stosunków społecznych, tworzenia się idei; nieruchoma jest tylko abstrakcja ruchu – *mors immortalis*. K. Marks: *Nędza filozofii*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1949, s. 123.

¹⁸ K. Marks: *18 Brumaire’a Ludwika Bonaparte*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1949, s. 13.

¹⁹ Por. niżej ss. 58-68.

²⁰ K. Marks: *Nędza filozofii*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1949, s. 133.

²¹ G. Lukács: *Geschichte und Klassenbewusstsein*, 1923, s. 173.

Dla marksistów natomiast, specyficznie historyczny (tj. przejściowy) charakter kapitalizmu stanowi główną przesłankę. Dzięki temu właśnie marksista stanąć może niejako poza systemem i oceniać go jako całość. Ponadto, ponieważ działalność ludzka sama jest odpowiedzialna za zmiany, którym system podlega i podlegać będzie, postawa krytyczna jest nie tylko intelektualnie możliwa, lecz posiada nawet znaczenie moralne – jakiego by nie posiadała np. krytyczna postawa wobec systemu słonecznego – oraz, co jest również istotne, jest ważna ze względów praktycznych.